



# Independent Trader

Wydanie 14/2014

## W dzisiejszym wydaniu:

### 1. Kolejny wielki gracz na rynku złota/srebra.

Str. 2-6

Chiny są obecnie największym producentem, importerem oraz konsumentem złota. Pod koniec czerwca w Singapurze na forum LBMA wystąpiło dwóch bardzo ważnych gości, których przemówienia zostały praktycznie zmarginalizowane w zachodnich mediach, a moim zdaniem, są one bardzo ważne dla osób interesujących się tematyką złota i srebra.

### 2. Das Safe, czyli jak przechowywać metale poza systemem bankowym.

Str. 6-7

Wielokrotnie na łamach bloga podkreślałem, że złoto czy srebro powinniśmy trzymać poza systemem bankowym. Mimo iż polskie banki są relatywnie bezpieczne oraz zawartość skrytek bankowych nie wchodzi do masy upadłościowej banku to lepiej dmuchać na zimne. W artykule znajdziecie odpowiedź na to, gdzie przechowywać metale szlachetne.

### 3. Wojna na sankcje.

Str. 8-14

Od ponad pół roku trwa wojna ekonomiczna pomiędzy USA a Rosją. Co prawda, USA kryje się sprytnie za fasadą UE, a polem bitwy jest Ukraina. W artykule znajdziecie odpowiedź na to, komu zależy na zaognieniu konfliktu w Europie i kto na tym skorzysta.

## Kolejny wielki gracz na rynku złota / srebra.

Pod koniec czerwca w Singapurze na forum LBMA wystąpiło dwóch bardzo ważnych gości, których przemówienia zostały praktycznie zmarginalizowane w zachodnich mediach, a moim zdaniem, są one bardzo ważne dla osób interesujących się tematyką złota i srebra.

Przemówienia dokładnie obrazują zmiany dotyczące handlu złotem i srebrem w Chinach. Jak wiadomo, Chiny są obecnie największym producentem, importerem oraz konsumentem złota. Tymczasem ich udział w kształtowaniu ceny jest znikomy. Proceder ustalania ceny opiera się bowiem o London Fix oraz cenę papierowej derywaty na Comexie.

Xu Luode – Prezes Shanghai Gold Exchange oraz Zhou Ming – Dyrektor Generalny departamentu metali szlachetnych w ICBS (największy na świecie bank) dają jasno do zrozumienia, że Chińczycy systematycznie przejmują coraz większą część handlu metalami oraz co ważne, zamierzają zdominować także handel derywatami obecnie znajdującymi się pod kontrolą Comexu.

### **Zacznę może od przemówienia Zhou Minga:**

Zhou Ming kieruje działem odpowiedzialnym za handel metalami szlachetnymi w ICBC (Industrial & Commercial Bank of China). Jest to największy bank na świecie zarówno pod względem aktywów jak i kapitalizacji. Bank ma ponad 300 mln klientów oraz 17 tys. placówek. Sam departament obrotu metalami szlachetnymi ma obecnie 20 mln klientów oraz 300 magazynów złota. Mowa zatem o prawdziwym molochu.

W ciągu ostatnich dwóch lat ICBC uruchomił całą grupę produktów dotyczących obrotu złotem. Począwszy od sprzedaży metalu, poprzez kontrakty terminowe po finansowanie kredytów zabezpieczonych złotem. Tylko w 2013 roku wartość sprzedaży złota wzrosła w ICBC o 80% w stosunku do roku poprzedniego podczas, gdy wartość usług finansowych opartych o metale wzrosła o 30%.

W zeszłym roku cztery największe chińskie banki sprzedały w detalu ponad 500 ton złota, wzrost o 165% w stosunku do roku 2012, co jest niewątpliwie efektem niskich cen. Co ważne, transakcje skupu złota praktycznie się nie zdarzały.

Do końca 2014 roku ICBC ma znacznie rozszerzyć skalę działalności wychodząc poza Chiny. Obecnie bank ma już działające oddziały w Hong Kongu, skąd obsługuje klientów z całej Pd – Wsch. Azji.

Wg. Zhou Minga, ICBC już teraz nie jest w stanie zaspokoić popytu na metale, co często widać gdy dochodzi do tymczasowego oderwania ceny metalu od ceny z Londynu. Braki są szczególnie widoczne na rynku srebra. Obecnie premia sięga już 7% powyżej ceny spot. Ostatecznie dojdziemy do sytuacji, w której cena powróci do fundamentów opartych na strukturze podaży i popytu metalu fizycznego.

Gdy Jeremy East – Dyrektor Generalny Standard Chartered Bank zapytał Zhou Minga czy stwierdzenie, że złoto płynie z Zachodu na Wschód jest prawdziwe, ten odpowiedział:

1. „Przez ostatnie dekady cena złota była wyrażona w USD i zależała głównie od siły dolara.
2. Polityka dodruku realizowana przez FED doprowadziła do sytuacji, w której podaż dolarów znacznie przewyższa popyt.
3. Międzynarodowa cena złota powróci do rozsądnych poziomów, lecz wcześniej dojdzie do eksplozji ceny. (W mojej ocenie wskazuje to na znaczny skok ceny złota w efekcie uwolnienia ceny spod manipulacji papierową derywatą. Doprowadzi to do zainteresowania mas metalem, po czym metal wejdzie na poziomy bańki spekulacyjnej. Jak to zwykle bywa, dojdzie do pęknięcia bańki oraz ustalenia ceny na poziomach umożliwiających oparcie waluty na złocie. Docelowe poziomy cenowe opisywałem w artykule „Złoto i srebro – dlaczego warto w nie inwestować?” – niebieska tabela).
4. Status dolara jako międzynarodowej waluty rozliczeniowej się chwieje, w związku z tym zastanawiamy się nad nowym globalnym systemem.
5. W wyniku wzrostu gospodarek azjatyckich Chiny i Indie będą nadal skupować większość złota i srebra (fizycznego oczywiście).
6. Złoto nie tylko przeniosło się z Zachodu na Wschód ale co ważne, ten trend będzie kontynuowany.”

### **Przemówienie Xu Luode – Prezesa Shanghai Gold Exchange, mimo iż krótsze, także było bardzo treściwe.**

W pierwszej części Pan Xu stwierdził, iż oficjalne dane na temat popytu na złoto w Chinach wynoszące 1189 ton publikowane przez WGC są zdecydowanie zaniżone. Otwarcie stwierdził, iż popyt konsumpcyjny przekroczył 2000 ton w 2013 roku. 1540 ton złota pochodziło z importu.

Zapewnił także, iż zarówno rząd na poziomie centralnym jak i agencje rządowe silnie wspierają rozwój rynku złota w Chinach ze szczególnym uwzględnieniem Szanghajskiej Strefy Wolnego Handlu.

Zważywszy, że Chiny są największym graczem na rynku złota pod względem produkcji i importu, to sprzedaż złota w RMB jest czymś naturalnym. Dodatkowo, aby ułatwić umiędzynarodowienie chińskim dealerom, metale będą sprzedawane także w innych walutach.

Najważniejszym celem jest bez wątpienia umożliwienie chińskim dealerom złota ekspansję poza kraj.

### **Znaczenie zmian.**

Chińczycy doskonale zdają sobie sprawę, że będąc największym graczem na rynku złota nie mają praktycznie wpływu na cenę (przynajmniej oficjalnie), jako że cena ustalana jest poprzez system papierowych derywatów na Comexie (CME).

Jest to absolutnie nienaturalne i nie do utrzymania na dłuższą metę. Celem Chińczyków na drugą połowę 2014 roku jest unowocześnienie oraz umiędzynarodowienie już funkcjonujących systemów transakcyjnych. Gdy tylko organa nadzoru nad rynkiem złota dokończą procesy dostosowawcze chińskie banki rozpoczną intensywne działania zmierzające do ekspansji na rynki zagraniczne.

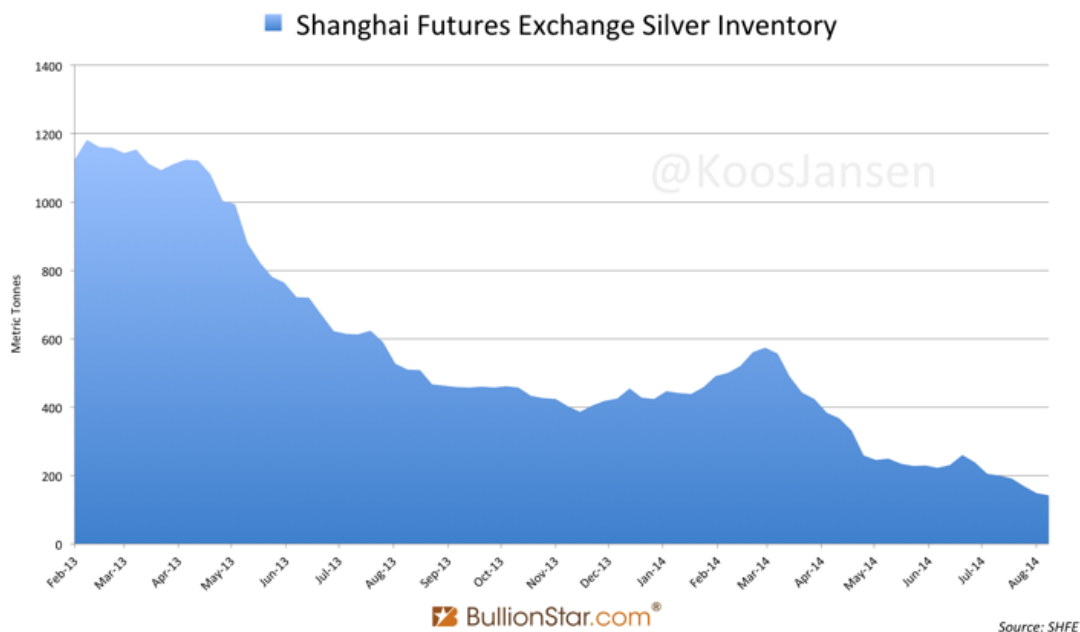
Ogromnym krokiem będzie uruchomienie Strefy Wolnego Handlu w Szanghaju, dzięki której SGE (Szanghajska Giełda Złota) zostanie otwarta dla zagranicznych inwestorów. Handel złota będzie oczywiście odbywał się w Juanie, ale także uruchomione zostaną międzynarodowe platformy transakcyjne ułatwiające płatności.

Wszystkie kontrakty będą miały możliwość rozliczenia w fizycznym metalu, co wobec blokady na CME jest ogromnym plusem. Obecnie, coraz więcej klientów ucieka od ETF'ów złota i srebra zdając sobie sprawę, że ich inwestycja z metalem nie ma nic wspólnego (brak możliwości zamiany udziałów na metal).

W takiej sytuacji zapewne część ETF'ów zrezygnuje z kontraktów na Comexie, zastępując je kontraktami na SGE, dzięki czemu klienci uzyskają możliwość zakupu realnego metalu. Nawet jeżeli będą z tego korzystać sporadycznie, to sama możliwość znacznie uwiarygadnia dany ETF.

Otwarcie SGE na inwestorów zagranicznych jest kolejnym krokiem w kierunku marginalizacji handlu metalami na CME. Spodziewam się, że poza ETF'ami część dużych funduszy chcących inwestować w papierowe złoto przesunie część środków na SGE ze względu na brak przewidywalności władz CME. Ostatecznie Comex bezpośrednio nie zbankrutuje, gdyż sama możliwość zmiany zasad wyklucza bankructwo. Dojdzie jednak do sytuacji, w której cena kontraktów „zarządzanych” przez kartel będzie bez znaczenia dla rynku fizycznego.

Dobrym przykładem obrazującym cały proces jest cena srebra skutecznie manipulowana na CME. W efekcie cen utrzymujących się ponad rok znacznie poniżej kosztów produkcji, większość zapasów na giełdzie w Szanghaju została wyprzedana, co obrazuje wykres na kolejnej stronie:



źródło: bulionstar.com, Koos Jansen

Wartość obecnych zapasów spadła do 130 mln USD, co jest błędem zaokrąglenia. Niska cena oraz topniejące zapasy doprowadziły do sytuacji, w której srebro w Szanghaju jest obecnie droższe niż w Londynie o 8%.



źródło: bulionstar.com, Koos Jansen

Dawid Morgan, specjalista rynku srebra, przeprowadzał kiedyś badania potwierdzające, że wpływ transakcji metalem fizycznym ma oddziaływanie na rynek 55-krotnie większe niż handel papierowymi derywatami.

Jeżeli wnioski te są prawdziwe, to widząc obecne braki na rynku oraz spore premie w Azji można domniemywać, że kartel utraci w pierwszej kolejności kontrolę nad cenami srebra, następnie złota.

W moich oczach, strategia Chińczyków jest doskonała. Skupując po cichu metal przejęli kontrolę nad rynkiem fizycznym. Teraz wykorzystując przewagę zaczynają przejmować niezwykle dochodowy rynek papierowych derywatów opartych na złocie i srebrze. Otwarcie dla zagranicznych inwestorów możliwości inwestowania w Szanghaju jest moim zdaniem dużo bardziej istotnie niż problemy London Fix.

Trader21

## **Das Safe, czyli jak przechowywać metale poza systemem bankowym.**

Wielokrotnie na łamach bloga podkreślałem, że złoto czy srebro powinniśmy trzymać poza systemem bankowym. Mimo, iż polskie banki są relatywnie bezpieczne oraz zawartość skrytek bankowych nie wchodzi do masy upadłościowej banku, to lepiej dmuchać na zimne.

Sposobów na przechowanie metali jest kilka. Rok temu opisywałem w jaki sposób można przechować złoto / srebro w Szwajcarskim Viamacie. O ile magazyn w Kloten pod Zurichem jest świetną opcją dla przechowania srebra nie obciążonego vat'em, o tyle koszty przechowania złota były dość znaczne.

W przypadku przechowania złota dobrą ofertę ma austriacki Das Safe. Austria ma zakorzenioną wieloletnią tradycję anonimowego przechowywania kosztowności i nic nie wskazuje, aby sytuacja miała się zmienić w przewidywalnej przyszłości.

W obecnej sytuacji geopolitycznej rozsądna wydaje się także geograficzna dywersyfikacja naszych aktywów. Jest to o tyle istotnie, że austriaccy politycy w przeciwieństwie do polskich są stonowani i nie prą na siłę do konfrontacji z Rosją.

### **Czym jest zatem Das Safe?**

Das Safe jest niczym innym jak tylko sporym, doskonale strzeżonym systemem anonimowych skrytek depozytowych. Co ważne, firma nie ma nic wspólnego z systemem bankowym i operuje w centrum Wiednia od 30 lat.

W mojej ocenie, kultura obsługi jest na najwyższym poziomie, podobnie jak system zabezpieczeń. Bezpieczeństwo wymusza i kontroluje konsorcjum firm, które podjęły się ubezpieczenia zawartości skrytek. Zawartość każdej z ponad 1100 skrytek jest ubezpieczona na 36.000 Euro, przy czym indywidualnie można podnieść wartość ubezpieczenia za dodatkową opłatą.

Aby wynająć skrytkę niezbędna jest wizyta bezpośrednio we Wiedniu. Do dyspozycji mamy skrytki o różnej wielkości. Najmniejsze mają zaledwie 9 x 30 x 48 cm. Do największej zmieściłby się człowiek.



Skrytkę możemy wynająć legitymując się danymi z dowodu osobistego. Można ją także wynająć całkowicie anonimowo, co jest około 30% droższe.

### **Jak wygląda cały proces wynajęcia skrytki?**

Podczas pierwszej wizyty ustalamy czy skrytka ma być wynajęta anonimowo czy też w dokumentach mają widnieć dane osoby lub firmy. Po zawarciu umowy otrzymujemy dwa identyczne klucze do skrytki. Niezbędny jest tylko jeden.

Aby dostać się do skrytki, będziemy musieli jeszcze posłużyć się kodem umożliwiającym otwarcie drzwi prowadzących do pomieszczeń ze skrytkami.

Podczas kolejnych wizyt kontakt z pracownikiem firmy jest zbędny. Używając kodu i klucza możemy korzystać ze skrytek całkowicie anonimowo. Co ważne, dostęp do skrytki ma każdy, kto dysponuje kluczem oraz zna nasze hasło.

W przypadku, gdy zgubimy klucz lub zapomnimy hasło, dostęp do skrytki będzie możliwy, ale wymagać będzie obecności notariusza, aby uwierzytelnić, iż jesteśmy uprawnieni do skrytki (wiemy co jest w środku). Co oczywiste, sytuacja taka w każdym przypadku generuje pewne dodatkowe koszty.

Gdy zgubimy oba klucze oraz zapomnimy hasła sytuacja jest bardziej kłopotliwa i procedura otwarcia skrytki może trwać do miesiąca i jest zdecydowanie bardziej kosztowna.

Pewną niedogodnością w przypadku skrytek anonimowych jest regulowanie corocznych opłat, gdyż wymaga to bezpośredniej wizyty. Można oczywiście uregulować opłatę z góry za okres dłuższy niż rok lub po prostu poinformować telefonicznie pracownika, że przyjazd jest w danym czasie niemożliwy, ale należność zostanie uregulowana w ciągu kilku miesięcy. Opłatę może uiścić także osoba trzecia podając wyłącznie nr skrytki.

Przed wizytą oczywiście należy wykonać kurtuazyjny telefon oraz upewnić się, że skrytka pożądanej wielkości jest akurat dostępna. Wielkość skrytek oraz ceny dostępne są pod linkiem [www.dassafe.com](http://www.dassafe.com).

Aby ułatwić Wam kalkulację, najmniejsza skrytka o pojemności (9 x 30 x 48) wiąże się z coroczną opłatą 432 Euro (w tym VAT) i zmieści się w niej do 500 uncji złota. Relacja kosztów do wartości złota zależy zatem bardzo od ilości posiadanego metalu.

W przypadku srebra kalkulacja jest prostsza. Przy obecnych cenach, koszt przechowania metalu kształtuje się na poziomie 1 – 2% rocznie w stosunku do wartości metalu.

*Trader21*

## Wojna na sankcje.

Od ponad pół roku trwa wojna ekonomiczna pomiędzy USA a Rosją. Co prawda, USA kryje się sprytnie za fasadą UE, a polem bitwy jest Ukraina. Całe zamieszanie zaczęło się na początku roku, kiedy to ówczesny prezydent Janukowycz odmówił podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE.

W ciągu kilku tygodni doszło do brutalnego przewrotu i przejęcia władzy przez ugrupowania wspierane przez Waszyngton oraz Brukselę. Od tego czasu wydarzenia nabrały tempa. Krym po referendum odłączył się od Ukrainy, po czym przyłączył się do Rosji. Wschodnie, dobrze uprzemysłowione regiony Ukrainy zamierzały także ogłosić secesję, po czym doszło do brutalnych starć z siłami rządowymi, w trakcie których śmierć poniosło blisko 2000 osób.

Separatyści byli wspierani przez Rosję, siły ukraińskie przez UE i USA.

W międzyczasie przeprowadzono nieudaną prowokację z zestrzeleniem malezyjskiego samolotu, co natychmiast przypisano separatystom oraz Rosji. Zapomniano tylko wspomnieć, że na kilka dni przed katastrofą tajemniczo zmieniono trasę lotu w taki sposób, aby korytarz znajdował się dokładnie nad terenem walk. Pomija się także fakt, że na kilka minut przed zestrzeleniem boeinga towarzyszył mu ukraiński myśliwiec.

Ostatecznie media porzuciły całkowicie temat zaledwie kilka dni po tym jak czarne skrzynki z feralnego samolotu trafiły do Londynu. Ciekawe co z nich odczytano i czemu tak chwytliwy temat został nagle porzucony?

Swoją drogą zastanawiające jest, że po raz drugi w krótkim czasie rozbija się / znika samolot Malezyjski tuż po tym, jak Malezyjski Sąd (odpowiednik zachodniej Hagi) skazał Georga Busha Juniora, Donalda Rumsfelda oraz Dicka Cheney'a za zbrodnie przeciwko ludzkości dokonane podczas okupacji Afganistanu i Iraku.

Obecne władze w Kijowie mają ogromny problem z utrzymaniem jedności kraju. Po pierwsze, Ukraina jest bankrutem. Kiepsko wyposażona armia jest niezdolna do przeprowadzenia skutecznych działań. Dezercje są na porządku dziennym.

Z drugiej strony, finansowanie z zachodu jest bardzo ograniczone do czasu, aż rząd nie przejmie kontroli nad terytoriami wschodnimi, na których koncern należący do syna w/w Cheney'a zamierza prowadzić wydobywanie gazu z łupków. Bez spokoju nie da się prowadzić wierceń i ekstrakcji gazu. MFW także uzależnił kolejne transze pożyczek od utrzymania jedności terytorialnej kraju.

Aby zapewnić sobie przychylność zachodu, prezydent Poroszenko podpisał ostatecznie umowę stowarzyszeniową z UE odrzuconą w styczniu przez Janukowycza. W praktyce Ukraina przekazała Brukseli kontrolę nad handlem, cłami oraz regulacjami prawnymi stając się de facto kolonią UE. Co gorsza, zgodnie z zapisami umowy polityka ekonomiczna jak i wojskowa musi być zgodna z polityką wyznaczaną przez UE.



## **Prawdziwy cel – Rosja.**

W całej sytuacji na Ukrainie nie chodzi tyle o samą Ukrainę co o Rosję, podobnie jak w przypadku Syrii chodziło o Iran. Zbigniew Brzeziński, wybitny specjalista od geopolityki już wiele lat temu stwierdził, że kluczem do pokonania Rosji jest Ukraina.

Celem Zachodu jest Rosja, niezależnie od tego co twierdzą politycy. Kraj ten bowiem rośnie w siłę i jest potężnym zagrożeniem dla hegemonii Stanów Zjednoczonych. Waszyngton od wielu lat robił co mógł, aby odsunąć Putina od władzy i zastąpić go kimś bardziej skorym do współpracy, jak dawniej Jelcyn.

Umożliwiłoby to marionetkowe zarządzanie krajem oraz przejęcie surowców energetycznych i mineralnych.

Na szczęście dla Rosjan, wysiłki zachodu nigdy jednak nie przyniosły rezultatu. Co więcej, Putin dzięki zręcznej polityce informacyjnej ma obecnie popularność, o jakiej politycy europejscy mogą tylko pomarzyć.

Putin jest i był celem kartelu, od kiedy zaczął robić porządek. Pierwsze sankcje, jakie zachód nałożył na Rosję miały uderzyć właśnie w środowisko prezydenta. Zachód najprawdopodobniej liczył na to, że część oligarchów rosyjskich, czując się zagrożonych, zorganizuje mały przewrót, aby chronić własne fortuny oraz wpływy.

## **Obecne zamieszanie na Ukrainie ma wiele ukrytych celów:**

### **1. Zatrzymanie unii celnej Rosja – Białoruś – Kazachstan.**

Unia mająca docelowo stanowić mały odpowiednik UE miała funkcjonować od stycznia 2015 roku. W jej skład poza trzema w/w krajami miała wchodzić 50 milionowa Ukraina oraz Kirgistan i Armenia.

Ukraina, podpisując umowę stowarzyszeniową z UE automatycznie osłabiła przyszłą siłę negocjacyjną bloku handlowego. Zacytuję raz jeszcze słowa Brzezińskiego „Rosja nie może być mocarstwem bez Ukrainy.”

### **2. Eskalacja napięcia pomiędzy Europą a Rosją ma na celu blokadę formowania się bloku pomiędzy Rosją (największym eksporterem surowców) a Niemcami (największym eksporterem zaawansowanych technologii) oraz Chinami (największym globalnym eksporterem posiadającym jednocześnie największe rezerwy kapitału).**

Niemiecka gospodarka wiąże się z każdym rokiem bardziej z Rosją oraz potęgami azjatyckimi. Jest to naturalny proces zważywszy, że ekonomiczne centrum świata przesuwa się w kierunku wschodu.

USA oczywiście nie jest to na rękę, gdyż utrata kontroli nad Niemcami zapoczątkuje proces izolacji Stanów Zjednoczonych. Właśnie dlatego USA tak mocno naciska na szybkie podpisanie traktatu TTIP.

### **3. Zaostrzenie sankcji handlowych pomiędzy Rosją a Zachodem doprowadzi do ogromnych strat w gospodarkach Rosji oraz UE. USA praktycznie ich nie odczuje. Załamanie ekonomiczne w Europie w połączeniu z wprowadzeniem wspomnianego traktatu TTIP pozwoli na chwilę zatrzymać ucieczkę inwestorów od dolara.**

**4.** USA potrzebuje nowego wroga, bo w terrorystów już ludzie przestają wierzyć. Problemy gospodarcze w Stanach Zjednoczonych piętrzą się i w pewnym momencie nie da się ich kontrolować. Aby odciągnąć uwagę, USA potrzebuje poważnego tematu zastępczego. W sytuacji eskalacji sankcji, za wszystkie problemy ekonomiczne w USA można by obwinić Rosję. Skala absurdu będzie bez znaczenia. Gdyż jak to pięknie kiedyś podsumował polski polityk „ciemny lud to kupi”.

### **Wróćmy zatem do kwestii sankcji.**

Przypisując Rosji winę za wszystkie zło jakie dzieje się na Ukrainie, europejscy oraz amerykańscy politycy wprowadzili sankcje przeciwko Rosji.

W pierwszej kolejności sankcjami objęto otoczenie Putina. Gazprombank, VTB (bank) oraz Rosneft (gigant energetyczny) zostali odcięci od amerykańskich rynków finansowych. Osoby fizyczne oraz prawne podlegające pod amerykański IRS mają zakaz kupowania długu oraz akcji w/w kompanii.

Gdy to nie przyniosło rezultatów, wprowadzono szersze sankcje handlowe. Wykluczono z nich oczywiście kilka gigantycznych korporacji, które nie pozwolą, aby ich biznes był zakłócony przez gierki polityków. Mowa tu o Exxon Mobile, Shell, BP oraz Boeing.

W odwecie Rosja wprowadziła sankcje na produkty żywnościowe z UE. Nim rozpoczęła się wojna handlowa, Europa znajdowała się na skraju recesji. PKB Niemiec, głównej lokomotywy Europy spadło o 0,2%.

W innych krajach nie jest lepiej. Włochy wpadły w trzecią recesję od czasu upadku Lehman Brothers. Francja jest na skraju recesji. Hiszpania i Grecja, eksportujące ogromne ilości warzyw i owoców już dotknęły problemy. Litwa, Łotwa i Estonia, dla których Rosja jest ogromnym partnerem handlowym, już odczuwa pierwsze skutki sankcji. Innymi słowy, i bez sankcji Europa ledwo przędła, zaś z sankcjami może być tylko gorzej, zwłaszcza, że ich skala może szybko przybrać na sile.

Bank Światowy oficjalnie ostrzegł, że na skutek zaostrenia sankcji ceny gazu dla Europy mogą szybko wzrosnąć o 50%. Na razie ceny gazu eksportowanego przez Rosję zależne są do ceny ropy i spadły o 8% od czasu zaostrenia konfliktu. Przyczyn należy szukać w działaniach kartelu, który zapewne chce ograniczyć strumień gotówki płynącej do Rosji.

Jedynym krajem, który nie odczuwa skutków wojny handlowej jest USA. Wartość wymiany handlowej między Rosją a UE to 330 mld USD. Wymiana Rosji z USA jest 9 razy mniejsza. Poza tym, jak wspominałem wcześniej, amerykańskie koncerny są wyłączone z sankcji.

### **Przejawy zdrowego rozsądku.**

Im bardziej naciągane stają się uzasadnienia dla wprowadzenia sankcji oraz im więcej szkód przynoszą, tym szybciej budzi się społeczeństwo i niektórzy politycy.

Obecnie w Europie, ruchy zmierzające do uspokojenia sytuacji przybierają na sile.

W Grecji przewodniczący opozycyjnej partii stwierdził, że należy rozbić antyputinowską koalicję. „Ślepe posłuszeństwo zimnowojennej strategii Brukseli i Waszyngtonu jest katastrofalne w skutkach dla greckiego rolnictwa”.

W Hiszpanii rolnicy rozpoczęli protesty przeciwko polityce Brukseli, która doprowadziła do embarga.

Premier Słowacji Robert Fico otwarcie krytykuje sankcje, gdyż te mogą doprowadzić do zakłóceń w dostawach gazu.

W podobnym tonie wypowiada się premier Czech, który rozsądnie tłumaczy, że jeżeli Europa odwróci się od Rosji, automatycznie scementuje się sojusz Rosji, Chin oraz Indii, na czym stracą obywatele UE.

Poza w/w przypadkami Niemcy, Włochy, Francja, Luxemburg, Austria, Bułgaria, Cypr oraz Słowenia nie widzą żadnego uzasadnienia dla wprowadzania jakichkolwiek sankcji przeciwko Rosji.

Co dziwne, kraje nadbałtyckie, w tym Polska, które mają najwięcej do stracenia, przyklaskują działaniom USA zmierzającym do zaostrzenia sytuacji.

## **Co dalej?**

Sankcje zawsze są bronią obosieczną i co gorsza, realne skutki są zdecydowanie bardziej dotkliwe niż szacunki polityków czy ekonomistów. Jeżeli dojdzie do eskalacji sankcji jedynym wygranym będzie elita USA, która znajdzie sposób na odwrócenie uwagi od problemów fiskalnych oraz ogromnego bezrobocia.

W sytuacji załamania dolara winą będzie można obarczyć złego Putina. Uzasadnienia się znajdują i oczywiście poprą je medialni ekonomiści.

Największym przegranym będzie Europa, która już odczuwa skutki zakazu eksportu żywności na teren Rosji. Jeżeli Rosja zacznie odczuwać braki lub wyższe ceny na skutek niedoborów, to błyskawicznie pojawią się pośrednicy np. z Turcji, którzy od producentów europejskich odkupią towary za ułamek ich wartości, a następnie reeksportują je do Rosji.

Prawdziwym problemem dla Europy jest jednak możliwość redukcji dostaw gazu, powiedzmy o 20%. Przy takim poziomie dostawy gazu dla gospodarstw domowych zostaną utrzymane, ale wielkie zakłady produkcyjne czy chemiczne doznają ogromnych przestojów i strat, co przełoży się na wzrost bezrobocia.

Europa nie ma póki co alternatywy dla rosyjskiego gazu. Gaz z USA eksportowany do Europy nigdy nie będzie. Gazu z Kataru także nie da się na obecną chwilę sprowadzać w ilościach wystarczających, aby uniezależnić się od Rosji. Poza tym, tani gaz katarski po sprowadzeniu do gazoportów w Europie będzie kosztował tyle co obecnie gaz rosyjski.

Moją największą obawą jest możliwość rozlokowania wojsk NATO na terenie Ukrainy, na co zezwala pośrednio umowa stowarzyszeniowa z Unią Europejską. Rozwój wydarzeń w tym kierunku jest na szczęście mało prawdopodobny dzięki oprzytomnieniu, które budzi się w sercu Europy, czyli Niemczech oraz Francji.

## Niemcy.

Gospodarka Niemiec opiera się w 41% na eksporcie. Rosja jest bardzo poważnym partnerem handlowym. Obecnie w Rosji w różne projekty zaangażowanych jest co najmniej 3 tys. firm niemieckich.

**a)** Największym projektem realizowanym przez firmy niemieckie jest budowa nowoczesnej transrosyjskiej kolei od wschodnich granic UE przez większą część terytoriów Rosji, aż do Chin. Linia kolejowa ma docelowo transportować towary z Chin do Europy w czasie o połowę krótszym niż odbywa się to drogą morską.

Projekt jest torpedowany przez USA, gdyż Stany Zjednoczone kontrolując morskie cieśniny w Azji są w stanie skutecznie doprowadzić do blokady morskiej Chin, jeżeli zajdzie taka potrzeba. W rozmowach z rządem Chin jest to poważny argument. Mało kto zdaje sobie sprawę, że znaczenie cieśnin azjatyckich jest dla chińskiego eksportu tym, czym cieśnina Hormuz dla rynku ropy.

Mniejszych projektów jest zdecydowanie więcej i na szczęście pragmatyzm niemiecki zaczyna mówić nad agresywną polityką narzuconą Europie przez USA.

Niemcy wielokrotnie dowodzili, że utrzymanie zaawansowanej technologicznie maszyny produkcyjnej jest kluczowe dla kraju. Gdy wiele lat temu na skutek zalewu tanich produktów z Chin gospodarki zachodnie zaczęły tracić przewagę, w USA zamknięto fabryki i przeniesiono je do Azji. W Niemczech pracownicy zgodzili się na obniżenie wynagrodzeń, byleby tylko utrzymać miejsca pracy oraz technologię.

Dla Niemiec najważniejszy jest przemysł. Jeszcze raz powtórzę, 41% PKB stanowi eksport. Większość gazu spalanego w Niemczech pochodzi z Rosji. Niemcy zatem nie mają innego wyjścia jak tylko skupić się na handlu marginalizując retorykę zimnowojenną. Alternatywą jest bardzo poważna depresja.

**b)** Kolejną ogromnie ważną sprawą cementującą współpracę trójcy Niemcy - Rosja - Chiny jest ustanowienie centrum wymiany chińskiego Juana we Frankfurcie. Niemcy mają możliwość stania się centrum sprzedaży chińskich obligacji denominowanych w RMB oraz centrum konwersji RMB na inne waluty.

Obecnie Frankfurt konkuruje z Londynem o miano głównego centrum rozliczeń chińskiej waluty. Rynek instrumentów finansowych jest, co prawda bardziej rozbudowany w UK, jednak Niemcy mają technologię przemysłową, która jest ogromnym atutem w rozmowach z Chińczykami.

**c)** Niemcy obecnie stoją na rozdrożu. Z jednej strony, mogą ślepo trzymać się polityki UE narzuconej przez Waszyngton i wprowadzić gospodarkę w recesję. Z drugiej strony, mogą przyłączyć się do Rosji oraz Chin tworząc blok o sile oddziaływania zbliżonej do BRICS.

Poza doraźnymi korzyściami ekonomicznymi nie możemy zapominać o kwestii zadłużenia wielu krajów oraz przygotowań do resetu długów.

Patrząc z perspektywy Niemiec, po jednej stronie mamy bankrutującą Europę ze starzejącym się społeczeństwem. Alternatywą jest zacieśnienie współpracy z Rosją i Chinami, które mają dużo lepsze perspektywy. Rosja ma minimalny dług, ogromne rezerwy złota pozwalające na utrzymanie mocnej i stabilnej waluty oraz ogromne rezerwy surowców mineralnych i energetycznych.

Chiny także mają relatywnie mały dług w stosunku do rezerw walutowych oraz zapasów złota. Jednocześnie są ogromnym rynkiem zbytu dla zaawansowanych towarów niemieckich.

Moim zdaniem, Niemcy już wybrały kierunek wschodni. Proces przemian jest powolny, ale wg mnie, USA nie będzie w stanie go zatrzymać. Jeżeli Niemcy nie dopuszczą do otwartej wojny handlowej z Rosją, takiej wojny nie będzie.

W szachowaniu Niemiec, Stany Zjednoczone mają jednak dwa asy w rękawie. Bazy wojskowe na terenie Niemiec oraz Deutsche Bank, który w razie potrzeby może być błyskawicznie zaatakowany, podobnie jak Francuski BNP Paribas.

## **Francja.**

Francja jest dużym producentem broni. Ostatnio w mediach głośno było o próbach zablokowania przez USA sprzedaży Rosji francuskich okrętów typu Mistral. Żądania USA były szczytem obłudy biorąc pod uwagę, że z sankcji przeciwko Rosji wyłączony jest amerykański boeing.

Poddanie się Francji dyktatowi USA naraziłoby kraj na ogromne straty z tytułu niewywiązania się z kontraktu oraz utratę wizerunku wiarygodnego partnera handlowego. Francja ostatecznie nie ugięła się przed Waszyngtonem.

Odpowiedź USA była natychmiastowa. Na francuski bank BNP Paribas została jednostronnie nałożona kara w wysokości 9 mld USD za finansowanie transakcji z krajami objętymi sankcjami USA. Chodziło o Sudan, Kubę oraz Iran.

Bank oczywiście nie był bez winy, ale kiedy w zeszłym roku HSBC przyznał się do prania pieniędzy dla karteli narkotykowych został ukarany śmieszną grzywną rzędu 300 mln USD.

Podczas negocjacji z BNP wielokrotnie sugerowano, że wysokość kary może być znacznie niższa, jeżeli Francja wycofa się z kontraktu z Kremlem.

BNP zgodził się ostatecznie zapłacić karę. Sentymenty w stosunku do USA stały się jednak wyjątkowo negatywne, zarówno pośród zwykłych obywateli jak i polityków. Skończyło się tym, że Prezes Banku Francji otwarcie nawoływał do porzucenia dolara przez francuskie firmy. „Handel pomiędzy Europą a Chinami powinien odbywać się w Euro lub Juanie. Musimy przestać wykorzystywać dolary.”

USA jednym głupim ruchem straciło kolejnego sojusznika w Europie. Poza zbliżeniem Francji z Rosją skończyło się tym, że kolejny kraj otwarcie nawołuje do porzucenia dolara.

## Podsumowanie.

Ukraina nigdy nie była stabilnym krajem. Korupcja była na porządku dziennym, niezależnie czy kraj był kierowany przez osoby sterowane przez USA czy Rosję. Po wydarzeniach na Majdanie sytuacja wymknęła się spod kontroli.

Moje obawy co do przyszłego rozwoju sytuacji związane są z umową stowarzyszeniową, która może być uzasadnieniem dla wprowadzenia wojsk NATO na teren Ukrainy. Rosja oczywiście nie może na to pozwolić. Tak jak USA nie pozwoliłoby na wojska Rosji stacjonujące w Meksyku czy w Kanadzie.

W Europie większość znaczących polityków doskonale zdaje sobie sprawę, jakie siły stały za Majdanem czy strąceniem malezyjskiego samolotu. Co prawda, nie mogą tego otwarcie przyznać, ale powoływanie się na dobro handlu międzynarodowego to już zupełnie inna sprawa.

Przeciętny wyborca oczekuje spokoju, stworzenia warunków dla handlu, a nie wojny na sankcje, które negatywnie wpływają na nastroje społeczne oraz standard życia.

Rosja koncentrując się na handlu zyskuje coraz większe wpływy w Europie, marginalizując jednocześnie USA. Aby nie odnieść wrażenia, że z jednej strony mamy złego Kerrego, a z drugiej dobrego Putina musimy jasno podkreślić, że obaj panowie grają ostro i nieczysto.

Kiedy dwa miesiące temu Bułgaria wstrzymała budowę gazociągów, w ciągu kilku dni poprzez portale społecznościowe rozeszła się wiadomość, która zapoczątkowała upadek czwartego największego banku w tym kraju. Czy był to przypadek? Oczywiście, że nie. Był to pokaz siły.

Gazprom był, jest i będzie narzędziem wpływu na Europę. Osobiście jednak wolę, kiedy strony konfliktu ze sobą rozmawiają i szukają wspólnego rozwiązania promującego wymianę handlową, niż szukają wzajemnego wyniszczenia. Rosja potrzebuje produktów europejskich tak samo jak Europa potrzebuje rosyjskiego gazu i póki co nic tego nie zmienia.

Media straszą nas wojną, słyszymy o aneksji Krymu, zapominając, że 95% obywateli zagłosowało w referendum za przyłączeniem się do Federacji Rosyjskiej. Przez lata polityka i cele USA zdominowały politykę europejską, ale na szczęście dla . okres hegemonii USA powoli się kończy.

Mam nadzieję, że wojna na sankcje niedługo się skończy i obie . czyli Rosja oraz Europa zasiądą znowu do rozmów. Wszystko wskazuje na to, że naciski USA stopniowo będą traciły na znaczeniu i zwycięży biznes wspierany przez zdrowy rozsądek, tak jak obecnie dzieje się w Niemczech, Francji czy we Włoszech.

Trader21



## Opinie czytelników.

Poniżej znajdziecie kilka ciekawych wpisów czytelników zamieszczonych pod artykułami na blogu. Mimo, iż Trader21 nie zawsze zgadza się z nimi to często wnoszą one wiele wartościowych informacji.

### Wywiad z Andy Hoffmanem.

**Autor: Luk**

Trafiłem na BARDZO ciekawy wywiad z Andy Hoffmanem. Streszczę go nieco dla tych, którzy mają problem z angielskim, ponieważ gość mówi ważne rzeczy:

- 59 niedzielnych wieczorów z rzędu złoto spadało - statystyczne szanse na to są ponad  $1:5 \cdot 10^{15}$ , gdyby ktoś miał jeszcze wątpliwości co do manipulacji na złocie,
- SGHE wypstrykało się z 90% srebra ze skarbców w ciągu 1,5 roku,
- waty, które opisywałem kiedyś w komentarzu, jak FED sprzedaje zakupione wcześniej obligacje, by obniżyć ich cenę i tym samym dawać więcej wiarygodności giełdzie i jak przegrywają tą walkę, gdy oprocentowanie na 10-latkach ciągle spada,
- i dużo więcej.

[https://www.youtube.com/watch?v=XijhFqRt4S4&list=PLNwUWnJgSq\\_LsSyEjilZEtrdUQFhgWWbN](https://www.youtube.com/watch?v=XijhFqRt4S4&list=PLNwUWnJgSq_LsSyEjilZEtrdUQFhgWWbN)

### Produktywność pracownicza a aparat państwa.

**Autor: Luc**

Nie ma czegoś takiego jak za duża ilość rąk do pracy w gospodarce. Koniec kropka. Dlaczego po wynalezieniu maszyn, gdy produktywność skoczyła na przestrzeni 100-150 lat o przynajmniej kilkaset procent ludzie dalej mają gdzie pracować? Ponieważ mogą znaleźć pracę w usługach dla ludzi, którzy pracują w przemyśle. Ich produktywność wzrosła, więc mniejsza liczba ludzi jest w stanie wykonać tą samą pracę, by utrzymać całą populację i tyle samo potrzeba pieniędzy na wymianę dóbr w gospodarce. Różnica polega na tym, że teraz więcej ludzi niż wcześniej pracuje przy przygotowaniu posiłków, rozrywce, turystyce, bankowości, rządzie i są utrzymywani przez ludzi coś produkujących. Problem w gospodarce jest taki, że te ok. 20% ludzi wytwarzających realne dobra jest tak obciążona różnymi podatkami, iż zwyczajnie muszą więcej pracować by się utrzymać. Są dojeni podatkami, inflacją, naciągani na kredyty, ich firmy są dojone na poziomie giełdy i innych spekulacji. Gdyby zmniejszyć skalę wyzysku system uzdrowiłby się bardzo szybko.

<http://libertyblitzkrieg.com/wp-content/uploads/2014/03/Screen-Shot-2014-03-29-at-9.23.25-PM.png>

Potrzebujemy właściwej redystrybucji pieniędzy, ale nie przez BDP czy inne wynalazki. Jak można to zrobić? Zwyczajnie zmniejszając skalę wyzysku. Wtedy robotnik zamiast pracować 40 godzin i więcej w tygodniu będzie w stanie utrzymać całą rodzinę za np. 20 godzin pracy. Rolnik zatrudnił by więcej ludzi do pomocy, by sam nie musiał harować, gdyby koszty pracy były niższe.

Tylko nie piszcie, że to niemożliwe, bo umarłby z głodu. Skoro rolnicy zasuważąc kosą byli w stanie utrzymać światową populację, to teraz rolnik zasuważąc na kombajnie, korzystając z nawozów i pestycydów (pomijam jakość jedzenia) powinien sam utrzymać całą wieś. W tym momencie nie daję rady tego zrobić dlatego, że utrzymuje jeszcze przerośnięty aparat państwa, bankierów, którzy doją go z poziomu kredytu, cały system przetwórstwa i redystrybucji oraz giełdowych spekulantów, którzy za pomocą derywatów wyciągają swoje bawiąc się ceną towarów.

Ilość ludzi na świecie też nie jest problemem, ponieważ zwyczajnie mamy więcej rąk do pracy. Gdyby nie światowa finansjera, jak na wykresie 0,01%, wysysająca sporą część siły nabywczej całych narodów z pomocą banków centralnych i innych instytucji finansowych, moglibyśmy już teraz znacznie obniżyć ilość godzin pracy wymaganych na utrzymanie rodziny i dzięki temu zwiększyć obciążenie sektora produkcyjnego sektorem usługowym. Przecież kiedyś robotnik był w stanie utrzymać wielodzietną rodzinę, gdy żona zajmowała się dziećmi. Co się zmieniło? Jest mniej produktywny czy więcej mu zabierają?

Dlaczego nie widać zmian na lepsze? Ponieważ Ci, którzy zyskują na takim obrocie spraw ustalają nam prawo. To jest tragiczny konflikt interesów, który wpędza coraz więcej ludzi w biedę, a obecny kryzys świetnie to uwidacznia. Przecież nie mamy kryzysu dlatego, że ludzie są leniwi, tylko dlatego, że system monetarny działa w oderwaniu od podstaw.

Władza chce, by pracownik zasuwał 8 czy 12 godzin dziennie, ponieważ wtedy nie ma czasu interesować się chociażby ekonomią, więc nie wie jak jest strzyżony na każdym kroku. Według starego przysłowia "czego oczy nie widzą, temu sercu nie żal", dalej tyra jak wół nie zdając sobie sprawy, że można inaczej.

Na koniec przytoczę jeszcze jeden wykres.

[http://www.zerohedge.com/sites/default/files/images/user5/imageroot/2014/01/LFP%20Participation\\_0.jpg](http://www.zerohedge.com/sites/default/files/images/user5/imageroot/2014/01/LFP%20Participation_0.jpg)

Tutaj wyraźnie widać jak od 1978 do 2000 roku rosła skala strzyżenia społeczeństwa, więc coraz więcej ludzi musiało pracować. I później po roku 2000, gdy pękła bańka na dot.comach, a system finansowy oderwał się od jakichkolwiek podstaw, zaczął niszczyć gospodarkę wpędzając 50 mln amerykańców w biedę i zmuszając ich do przejścia na "food stamps" i inne socjalne wynalazki. Później przyszła bania na nieruchomościach i z

każdą chwilą jest tylko coraz gorzej, co świetnie przekłada się na wzrost bogactwa 0,01% ludności z pierwszego wykresu.

Tak więc proszę wszystkich o przemyślenie jeszcze raz całego problemu. Zamiast wierzyć ekonomistom zacznijcie myśleć. Dowody widać na każdym kroku, trzeba tylko zdjąć klapki z oczu.

## **Jeden Złoty Krugerrand.**

By uniknąć znalezienia przez wykrywacz metali, wystarczy owinąć metale folią aluminiową lub sreberkiem od czekolady, taka folia odbija fale wysyłane przez wykrywacz. Zapewniam, że działa to w praktyce. Od znajomego policjanta wiem, że złodzieje, którzy kradną po sklepach, mają torby czy plecaki od środka wypełnione folią aluminiową, żeby przejść z ukradzionym towarem przez bramki. Poza tym zakopać głęboko i najlepiej położyć w ziemi w taki sposób, żeby przedmiot leżał w ziemi na jak najwięcej powierzchni. Ma to znaczenie, ten sam wykrywacz metalu może nie znaleźć monety zakopanej w ziemi na 20 cm, jeżeli jest ona zakopana bokiem. Jeżeli leży płasko, fale wykrywacza ją zlokalizują.

Profesjonalni eksploratorzy, czyli poszukiwacze nie stosują dyskryminacji, czyli jak szukają czegoś w ziemi, nie ustawiają wykrywacza na szukanie tylko tzw.: kolorków (złoto, srebro, miedź), ale kopią każdy przedmiot, który daje sygnał. W ten sposób szuka się choćby depozytów zakopanych przez uciekających Niemców z Ziemi Odzyskanych.

Poza tym można zamurować w ścianie, także zabezpieczyć folią aluminiową. Oczywiście nie tam, gdzie mieszkamy. Małe szanse, że złodziej jeżeli nie dostanie informacji, że mamy schowane złoto, będzie kuł ściany.

Dla wszystkich, którzy zakopali swoje metale, polecam portal:

<http://www.poszukiwanieskarbow.com/Forum/>

Poczytajcie sobie, jak kiedyś nie znajdziecie swoich PM, możliwe, że jakiś poszukiwacz w wykrywaczem był pierwszy. Dlatego ja polecam zamurować w ścianie.

## **Niezła analiza sytuacji geopolitycznej.**

W PL swoje interesy rozgrywają stronnictwa: rosyjskie, niemieckie, amerykańskie i żydowskie. Zgodnie ze słowami jednego z ministrów, Polska istnieje tylko teoretycznie. Polacy, my wszyscy jak to mówi mój kolega, zostaliśmy po prostu wydymani przez układ z Magdaleny. W polityce nie ma przypadkowych ludzi, tam każdy został przez kogoś „wyhodowany” i służy swojemu Panu. Nie będę już tłumaczył rzeczy oczywistych, wszystko jest rozkradzione i posprzedawane obcemu kapitałowi, a Ci, którzy to zrobili,

mienia się autorytetami. Na szczęście coraz więcej młodych osób się w tym łapie, TVN i GW zaczynają przegrywać walkę propagandową, co jeszcze 10 lat temu było nie do pomyślenia.

Druga rzecz, w której się mylisz, ja nie jestem prorosyjski, bardziej antyamerykański. Rosjanie jako ludzie są naprawdę w porządku, wolę ich bardziej niż Ukraińców - trochę dzikusy jak dla mnie. Ale historia uczy nas, że nigdy z Ruskimi czy Niemcami nie żyliśmy dobrze i dopóki Putin rządzi, nie będziemy żyli. Za Smoleńsk Putin powinien stanąć przed Trybunałem w Hadze. Meritum sprawy, że @Trader21 ma rację, to nie Rosja dąży do wojny, ale USA. Odpowiedz sobie na kilka pytań:

- kto skorzysta na wojnie w Europie ? Polska, Rosja, Niemcy czy może USA ?
- kto nadrukował 4 biliony \$ bez pokrycia, kiedy świat odchodzi pomatu od \$ i kto dzięki swojej walucie żyje na koszt całego świata ?
- kto ma niespłacalny dług publiczny ? Rosja czy USA ?
- kto ma instytucje finansowe, banki, które są tak zalewarowane na derywaty, że prędzej czy później, cały ten system musi paść ?
- kto najechał na Irak łamiąc prawo międzynarodowe (ONZ nigdy nie dało rezolucji), kto napadł na Libię, Wietnam, Syrię itp. ? Kto miesza ciągle na świecie, obala rządy w imię „obrony demokracji” a tak naprawdę swoich interesów.

Oczywiście jak pisałem nie bronię Rosji, władze FR to zbrodniczy reżim, ale w tym wypadku trudno logicznie myślącemu człowiekowi przytaknąć, że FR eskalują konflikt na UA. Robią to tylko w takim stopniu, żeby nie dopuścić do wejścia tam kapitału zagranicznego, który nie wejdzie, dopóki są walki.

Krym był zawsze prorosyjski, 70% mieszkańców to Rosjanie. Faktem jest, że Putin najechał i zajął Krym, ale porównaj to do wyczynów USA.

Oczywiście, że Rosja jest zagrożeniem dla USA, pomyśl przez chwilę logicznie:

- Rosja razem z Chinami organizują pakt krajów BRICS, które tworzą własne instytucje finansowe uderzające w pozycję MFW i Banku Światowego, które kontrolują Amerykanie.
- Rosja coraz głośniej mówi, że zacznie sprzedawać surowce z pominięciem \$ i pewnie niedługo to zrobi - to co to jest, jak nie zagrożenie w interesy USA pytam kolegi ?
- Kraje BRICS planują wprowadzić własną walutę, \$ straci na znaczeniu a tym samym USA staną się krajem hiperinflacji, bezrobocia i zamieszek społecznych. A kraje BRICS to głównie Rosja i Chiny.
- Rosja zwąchała się z Arabią Saudyjską, która ewidentnie ma dosyć protektoratu USA i kupowania śmieciowych obligacji USA w zamian za ropę. Tak jak dosyć miał Kadafi. Droga daleka, żeby AS zaczęła wojenkę ekonomiczną z USA, ale w dłuższym terminie do wykonania.
- Rosja brata się z Niemcami. Niemcy, Francja, Australia, Szwajcaria, Chiny i parę innych krajów, zaczynają podpisywać umowy handlowe denominowane we własnych walutach - to co to jest jak nie zagrożenie dla USA ?

Merkel odmówiła baz NATO, gdzie USA znowu chcieli wsadzić swoje wojska, wywaliła szefa CIA na Europę z Niemiec. Francja odmówiła wstrzymania kontraktu na sprzedaż dwóch okrętów Mistral do FR itp.

To wszystko godzi w interesy USA, pamiętaj, tam prędzej czy później dojdzie do prawdziwej zapaści gospodarczej. W Jackson Hole, szefowa FED na pytanie o podniesienie stóp %, zaczęła kluczyć, odpowiadać, że nie można podać jeszcze przybliżonego terminu ? Dlaczego ? Skoro gospodarka USA rośnie w siłę a konsumenci wydają coraz więcej ? Odpowiem Ci, dlatego, że wydają głównie na kredyt i dlatego, że podniesienie stóp ( może nie od razu, ale w dłuższym terminie ), spowoduje krach na rynku kredytów, co przełoży się na nieruchomości i co przełoży się na sektor finansowy. A jak USA uratują swoje banki tym razem ? Znowu dodrukują 4 biliony \$ ? Komu sprzedadzą swoje obligacje ? Może Belgii ? A jak Rosja rzuci na rynek dług USA, który posiada i Chiny także, dobiją bankruta. A może Putin właśnie na to czeka i USA się tego boją.

Wszelkie publikacje zamieszczone na stronie [www.independenttrader.pl](http://www.independenttrader.pl) oraz w Independent Trader Newsletter powstały w oparciu o wiarygodne informacje, lecz ich trafność nie może być gwarantowana. Przedstawione opinie mogą się dezaktualizować, a ich autor nie jest zobowiązany do ich uaktualniania.

Przedstawione informacje są prywatnymi opiniami autora i nie stanowią rekomendacji inwestycyjnych w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 roku w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. z 2005 roku, Nr 206, poz. 1715).

Czytelnik musi być świadomy, że wyłącznie on ponosi odpowiedzialność z tytułu podejmowanych decyzji inwestycyjnych. Każda inwestycja powinna być konsultowana z licencjonowanym doradcą inwestycyjnym.

Wszystkie zamieszczone materiały są chronione prawami autorskimi. Nie mogą być kopiowane, publikowane czy modyfikowane w żadnej formie bez pisemnej zgody autora.